Nr. 114. Śmigiel, piątek 19. maja 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W uzupełnieniu wczorajszego ogłoszenia dotycz. licencji stadników donoszę, że komisję licencyjną stanowią:

p. Speichert posiedziciel ziemski Popowo Stare mianowany przez p. Wojewodę jako przewodniczący

p. Smulkowski plenipotent dóbr Przysieka Stara wybrany ze strony powiatu przez Wydział Powiat. jako członek.

Wszelkie potrzebne legitymacje z odbytej licencji stadnika oraz rejestry stanowień zostaną właścicielom stadników przez właściwe władze doręczone.

Stadniki muszą mieć w nosach założone kółka, prócz tego winien być także założony kapturek dla zasłony ócz przy prowadzeniu.

Śmigiel, dnia 18. maja 1922.

Przewodniczący wydziału powiat.
Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Układ górnośląski.

Przewodniczący konferencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska p. Calonder, z okazji uroczystości podpisania konwencji, wygłosił następujące przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

Panowie Pełnomocnicy!

Wymiana podpisów Przedstawicieli Niemiec i Polski nie jest tylko zakończeniem ważnych pertraktacji, trwających od 6-ciu miesięcy, lecz sankcjonuje jednocześnie sposób rozwiązania tego tak doniosłego zagadnienia politycznego i ekonomicznego. Z tego powodu słusznem więc było nadanie temu ostatniemu posiedzeniu charakteru pewnej uroczystości. Winniśmy dziś złożyć wyrazy uznania Radzie i Generalnemu Sekretarzowi Panom Pełnomocnikom Polski i Niemiec, jak również ich współpracownikom, którzy dziś zbierają plon swych niezmordowanych wysiłków.

Olbrzymie znaczenie G. Śląska dla wytwórczości środkowej Europy i uczuć narodowych dwóch wielkich narodów tłumaczy pewne fluktuacje, które miały miejce przy załatwianiu tej sprawy.

Podczas przygotowawczego okresu plebiscytu G. Śląsk został odcięty prawie zupełnie od reszty świata i stał się, że tak powiem, podobnym do zamkniętego obozu, w którym ścierały się narodowe namiętności niestety w sposób gwałtowny. Plebiscyt się odbył, a wyniki jego były takie, że wymagały interpretacji. Główne mocarstwa kilkakrotnie starały się dojść w tej sprawie do porozumienia, lecz nadaremnie.

Rada Ligi Narodów rozwiązała tę sytuację bez wyjścia, proponując podział terytorjalny oraz opracowała gospodacze korektywy podziału politycznego tego terytorjum.

Rada Ambasadorów zawezwała Polskę i Niemcy do wyznaczenia pełnomocników dla opracowania konwencji, a Liga Narodów powierzyła mi przewodnictwo obrad. Starałem się stać godnym pokładanego we mnie zaufania, a przyszłość pokaże, czym nie zawiódł. Przedewszystkiem jednak muszę sobie powinszować, że oba Rządy zainteresowane wyznaczyły, jako swych przedstawicieli takich ludzi, jak p. Schiffer — minister Rzeszy i Olszowski, minister pełnomocny Polski, którzy lojalnością swą i dążeniem do porozumienia się w znacznej mierze ułatwili mi zadanie. Składam im tu podziękowania, jak również wszystkim ich współpracownikom, obecnym i nieobecnym na tem zebraniu.

Pragnąc osobiście zapoznać się z metodą pracy podkomisję, udałem się w początkach stycznia na G. Śląsk, by jednocześnie zapoznać się również z sytuacją gospodarczą i z warunkami społecznemi i moralnemi tego kraju. Kolejno delegacje polskie i niemieckie oprowadzały mnie po różnych częściach G. Śląska, pokazując mi cuda przemysłu i nieobliczalne bogactwa, znajdujące się w ziemi. Wróciłem stamtąd bezwarunkowo lepiej obeznany ze sprawą, lecz pod nadzwyczaj silnem wrażeniem odpowiedzialności mego zadania.

Do 15-go lutego pozostało bez rozwiązania kilka spraw i to najważniejszych. Drugie zebranie Konferencji odbyło się 15 lutego, dziś mamy 15-go maja. Czas ten wydać się może zbyt długim, lecz ręczę, że każda jego godzina zupełnie była wypełniona. Statut dla mniejszości narodowych został opracowany dla obu części G. Śląska. Jednocześnie z pracami tej podkomisji posuwały się i prace nad ustaleniem atrybucji organów międzypaństwowych. W sprawie likwidacji mienia niemieckiego, dnia 23-go marca postanowiłem uciec się do procedury arbitralnej, prosząc jednocześnie Delegacje o przedstawienie swych tez. Oświadczyłem jednak stronom, że nie wyrzekam się myśli porozumienia. W ostatniej chwili strony dostarczyły mi wspólny projekt porozumienia. Porozumienie to było dla mnie dowodem tej dobrej woli, z jaką obie strony pracowały.

Obie Delegacje dowiodły, że mają zaufanie do Ligi Narodów, dowiodły tego przekazując Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej i Radzie Ligi do rozstrzygnięcia nieporozumienia, które mogą wyniknąć przy wykonywaniu konwencji.

Moje zadanie skończone. Lecz pozwalam sobie zwrócić uwagę pp. Pełnomocników, iż zadanie ich Rządów dopiero się zaczyna. Najlepiej bowiem opracowana konwencja pozostanie bezsilną, jeśli Rządy i władze, powołane do wykonywania jej, nie zdobędą się przytem na maximum dobrej woli.

Ze wszystkich Spraw, których załatwienie zostało odroczone przez Traktat Wersalski, sprawa G. Śląska napewno była najbardziej bolesną i najtrudniejszą. Dziś jest ona załatwiona. Cieszę się niewymownie, że stało się to w Genewie, gdzie była ona zapoczątkowana przez Radę Ligi Narodów a zakończona waszym podpisem.

Wzniosła koncepcja Ligi Narodów tworzy się i wzmacnia z każdym dniem, a wola każdej jednostki wnosi do niej coś nowego. PP. Pełnomocnicy, zapewniam Panów, że każdy z Was wniósł do tej koncepcji bardzo dużo. Zbudowaliście dzieło trwałego pokoju i dokonaliście tego, w jednem z głównych miast mego kraju, za co dziękuję Wam i winszuję, jako obywatel Szwajcarji. Winszuję Wam i dziękuję również, jako przewodniczący Konferencji, a kończąc proszę o przekazanie mych życzeń szczęścia i pomyślności ludności G. Śląska, którą stale mieliśmy na myśli podczas naszej pracy.

O podpisaniu niemiecko-polskiego układu górnośląskiego podać należy jeszcze następujące szczegóły:

Oprócz obecnych w Genewie członków obu delegacyj był obecny z łona Ligi Narodów generalny sekretarz Ligi Narodów sir Erick Drummond oraz liczna publiczność.

Po przemówieniu p. Calondera zabrał głos delegat niemiecki b. min. p. Schiffer. Na pertraktacje genewskie Niemcy nie przyszli z własnej woli ale pod przymusem decyzji z dnia 20 października 1921 r. przez podpisanie obecnego traktatu prawa niemieckie nie zostały naruszone. Fakt, że on podpisał traktat, i że podpis ten otrzyma aprobatę Reichstagu nie przekreśla praw niemieckich. Dzisiejszy punkt końcowy pertraktacji stanowi równocześnie punkt wyjścia do nowej sytuacji, co do której życzy sobie nawiązania dobrych stosunków pomiędzy Polską a Niemcami.

Po zakończeniu przemówienia Schiffera, przemówił p. Olszowski, kreśląc przebieg pertraktacji w sprawie Górnego Śląska a odpierając zarzuty Schiffera co do decyzji Rady Ambasadorów i stwierdził, że przez podpisanie traktatu w tej chwili sprawa górnośląska jest ostatecznie załatwiona. Wreszcie wyraził podziękowanie Radzie Ligi Narodów za rolę, jaką odegrała w tej sprawie.

Przemówienia zakończył sekretarz Rady Ligi Narodów sir Erick Drummond, gratulując obu pełnomocnikom i p. Calonderowi, poczem pp. Olszowski i Schiffer położyli swe podpisy pod trzema egzemplarzami traktatu.

Po podpisaniu protokułów prez. Calonder oświadczył, że uważa konferencję za ukończoną.

O naszej statystyce produkcji rolnej.

Zwyżkowa tendencja na zboże wywołuje wiele dyskusji na temat jej przyczyn. Jedni twierdzą, że zboże musi drożeć, ponieważ jest go za mało w kraju. Drudzy zaś utrzymują, że jest wiele zboża, a cenę jego podnosi pośrednictwo i nadmierna chęć zysku. Nie lekceważąc znaczenia tych ostatnich czynników, trzeba na podstawie zupełnie objektywnych danych stwierdzić, że zboża u nas jest mało, o wiele mniej niż przypuszczano, a to na podstawie urzędowych statystyk.

We wrześniu wydawało się, że będziemy mieli w bieżącym okresie znaczne ilości na wywóz. Podawano nawet z miejsc urzędowych dość imponujące cyfry. Na tej podstawie dokonano pewnych wywozów za granicę. Dziś przekonywamy się, że jest inaczej. Okazuje się, że bliższemi prawdy były ostrzeżenia ze strony producentów rolnych, przedstawiające pesymistyczniej sytuację, niż optymizm urzędowej statystyki rolniczej.

Że zboża jest brak w kraju, że ono, na ogół wziąwszy, nie jest przechowywane przez rolników, to znajduje swoje potwierdzenie w bardzo wielu faktach. Najpierw jest tak ogromny brak gotówki, dający się odczuć także i rolnictwu, cena zboża tak wysoka, że trudno przypuścić, by zboże było przetrzymywane przez rolników. Bo na co oni mieliby czekać? Chyba nie na nowe żniwa. Wogóle trzeba stwierdzić, że w roku bieżącym daleko mniej przetrzymywano zboża niż w latach poprzednich.

Na wiosnę 1920 roku i na wiosnę 1921 roku dała się odczuć zupełnie wyraźna tendencja zniżkowa, cena na zboże a w każdym razie wzrost cen został zatamowany na pewien czas. Rolnicy i pośrednicy przekonali się, że dłużej na zwyżkę cen wobec zbliżających się, lepszych niż poprzednio żniw czekać nie warto. Zaczęli rzucać na rynek nagromadzone zapasy. A tymczasem w bieżącym roku mamy stały wzrost cen na zboże w miarę, jak zbliżamy się ku żniwom, co dowodzi ciągłego wyczerpywania się zapasów.

Trzeba poprostu powiedzieć: urzędowa statystyka rolna nie jest wiele warta. Na jej podstawie dokonano różnych błędów w naszej polityce aprowizacyjnej i wywozowej. Gdyby było wiadomo naprzykład, że zboża jest u nas za mało, możnaby było robić zakupy zagranicą wcześniej, w momencie gdy marka polska stała wyżej i niższe były ceny na rynku światowym. Uniknęłoby się wtedy tak szkodliwych wahań. By zaś na przyszłość uniknąć tych błędów, trzeba dokonywać bardziej ostrożnych obliczeń. Trzeba zmienić metody statystyki rolnej, poddać zbierane cyfry kontroli fachowych czynników społecznych, np. przedstawicieli organizacji rolniczych.

Statystyka rolna jest jednym z najtrudniejszych działów statystyki. A z drugiej strony trudno się bez niej obejść, trudno regulować dowóz i wywóz zboża na oślep. Jest to rzecz bardzo doniosła, choć na pozór może się wydawać drobną. Należy skorzystać w zbliżającym się roku z doświadczeń roku bieżącego.

Złoto dla skarbu polskiego.

Wiadomo, że wysokość zapasu złota i srebra gromadzonego w skarbie na podkład metaliczny przyszłej waluty polskiej, jest, obok prawidłowej gospodarki, czynnikiem pierwszorzędnej wagi dla wartości tej przyszłej zdrowej waluty.

Ministerjum Skarbu traktuje też sprawę nagromadzenia dostatecznego zapasu złota i srebra z należną powagą i troską. Z ogłoszonego niedawno w pismach komunikatu Ag. Wsch. dowiadujemy się, że bilansowo przeliczony zapas złota i srebra, zakupionego przez Polską Kasę Pożyczkową, oraz bilonu zagranicznego wynosił według parytetu w dniu 28 kwietnia r. b. 74.222.864·12 fen. Sam przyrost kruszców szlachetnych w ciągu czterech miesięcy roku bieżącego odpowiada cenie rynkowej około 8 i pół miljarda mk. polskich.

Do bilansu tego nie wliczono kosztowności i złota Rządu Sowieckiego, przechowywanego pod osobną kontrolą w skarbcu P. K. K. P.

Nie wliczono też tu jeszcze t. zw. Skarbu Narodowego, w którego skład wchodzą monety i przedmioty złote i srebrne, ofiarowane dobrowolnie przez obywateli w drodze zbiórki.

Otóż ten Skarb Narodowy, przechowywany także osobno w P. K. K. P., przedstawiać się już musi nader pokaźnie, skoro wymieniony komunikat (nie podaje niestety cyfr konkretnych) stwierdza, że „przyczyni się on do znacznego powiększenia podkładu przyszłej waluty złotej“. Przypominamy, że poważną, że lwią część zasobów tego Skarbu Narodowego ofiarowało społeczeństwo Małopolski Wschodniej, która jakkolwiek biedna i wyniszczona przez wojnę, okazała się pod tym względem w ofiarności dla Rzeczypospolitej wcale nie „mało“, ale bardzo, najbardziej polską ze wszystkich ziem polskich.

I jakgdyby na potwierdzenie legendy Piastowej, że zasoby się mnożą cudownie tym, którzy się niemi dzielą z innymi, Małopolska Wschodnia, która tak wiele już na skarb dała, znajduje sposoby, żeby dawać dalej i jeszcze więcej.

Oto donoszą właśnie ze Lwowa, że obywatel ziemski, Marjan Krzysztofowicz z Jesienowa Polnego, (powiat Horodenka, Wschodnia Małopolska), nie posiadając już szlachetnych kruszców, ofiarował na Skarb Narodowy cztery morgi pola. Piękny ten czyn znalazł naśladowców w najbliższem sąsiedztwie, gdzie zdeklarowano również gotowość do podobnych ofiar.

Zwracamy uwagę na szczególnie wielką i wszechstronną korzyść, jakąby nie tylko już Skarb Państwa ale i pod innemi względami państwo polskie odniosło, gdyby ofiary takie rozszerzyły się na cały kraj, i gdyby zwłaszcza na kresach przybrały charakter masowy.

Ziemia bowiem, na ten cel skarbowi darowana ma być, jak nas informują, w myśl intencji ofiarodawców sprzedawana tylko włościanom polskim i tylko za złoty i srebrny kruszec, niezbędny dla sanacji naszej waluty.

W ten sposób w drodze dobrowolnych ofiar, rozszerzy się stan posiadania polskiego na kresach, a chłopskiego — w myśl zasad reformy rolnej — w całej Rzeczypospolitej i zarazem ściągnie się dla Skarbu nierzadko nader obficie w skrzyniach chłopskich nagromadzony kruszec szlachetny. Ziemia jest jedynem może zaklęciem magicznem, które z sezamów chłopskich ten kruszec dla dobra państwa i z korzyścią dla samegoż chopa wyciągnąć będzie w stanie.

To też, podając tę piękną i mądrą inicjatywę małopolską do wiadomości, wyrażamy gorące życzenie, by jak najwięcej znalazła naśladowców na obszarze całej Polski.

Proces przeciw mordercom.

Wczoraj w Opolu rozpoczął się proces w sprawie napadu w Gliwicach. Oskarżonych jest 36 Niemców, z czego zjawiło się tylko 18, reszta zaś uciekła do Niemiec. Komisja Międzysojusznicza i Rada Ambasadorów domagała się od rządu niemieckiego wydania tych oskarżonych, jednakże bez skutku.

Wśród oskarżonych znajduje się oficer armji niemieckiej, który w Gliwicach uchodził za komendanta grenzschutzu. Poza tem jest kilku kupców, szereg urzędników i robotników zakładów przemysłowych w Gliwicach.

Akt oskarżenia składa się z 3 części: 1. przeciwko kierownikowi szkoły Urbanek o przechowywanie w szkole broni i amunicji. 2. o napad zbrojny na żołnierzy francuskich w Sobieszowicach. 3. o zamordowanie w lesie gliwickim niejakiego Zajchera, który pierwotnie był kurjerem selbschutzu a następnie był w służbie władz koalicyjnych.

Oskarżonych wprowadzono na salę w kajdanach. Zarządzono środki ostrożności, aby uniemożliwić ewentualne zbrojne uwolnienie oskarżonych. Ulice prowadzące do gmachu sądowego obstawione są silnemi posterunkami wojskowemi.

Po przesłuchaniu nauczyciela Urbanek'a i świadków w jego sprawie uwolniono go zaraz, gdyż okazało się, że o składzie broni nic nie wiedział.

Przy rozprawach o napad na żołnierzy w Sobieszowicach główny oskarżony Konrad alias Ludwig przyznał, że był dowódcą selbstschutzu w Gliwicach, jednakże tylko w czasie powstania polskiego, następnie prowadził agendy organizacji „opieka nad uchodźcami w Gliwicach“. Opieka ta otrzymała fundusze z Wrocławia, płacąc uchodźcom, który jednakże jak to wykazała rozprawa pochodzili z Gliwic i mieli zajęcie. Uchodźcy ci pochodzili również z Brzega, Nyssy i Wrocławia. Na zapytywania przed kim uciekali oni z Niemiec, oskarżeni nie umieli dać odpowiedzi.

Drugim głównym oskarżonym był b. kierownik partji narodowej w Gliwicach Riemen, który prowadził biuro wywiadowcze selbstschutzu w Gliwicach i utrzymywał służbę kurjerską między Gliwicami i Wrocławiem. Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że był dziennikarzem i jako taki wysyłał swoje wiadomości dziennikarskie do Wrocławia i Berlina. Kiedy wyrażono zdziwienie, że do przesyłania wiadomości dziennikarskich używał aż specjalnych kurjerów oskarżony oświadcza, iż czynił to dla tego, by uchronić wiadomości te przed Polakami, którzy rzekomo na pocztach niemieckich mają zorganizowaną służbę szpiegowską.

Kiedy prokurator przedłożył oryginały meldunków oskarżonego, Riemen i wtedy twierdził, że dokumenty te mają charakter informacji dziennikarskiej. Dla udowodnienia swej niewinności domagał się Riemen kilkakrotnie odwołania na świadka majora angielskiego Keatinga, komendanta g. śląskiej policji w Opolu, któremu, jak twierdził, przesłał również raporty o rzekomych tajnych polskich składach broni i o polskich organizacjach wojskowych. Sąd jednakże nie przychylił się do tego żądania Riemena. Adwokat jego Schiffman oświadcza wobec tego, że jest to ograniczenie obrony i grozi złożeniem obrony.

Z dalszych oskarżonych niektórzy przyznali się do należenia do Selbstschutzu m. i. niejaki Krämer, kupiec, b. oficer kasowy Selbstschutzu. Twierdził on, że rząd swój objął po jakimś por. Anderman. Oskarżeni, którym zarzucono przechowywanie broni i amunicji w mieszkaniach, oświadczają, bądź to, że nic nie wiedzieli, że przechowują amunicję, bądź to że czynili to z chęci zysku, albowiem Selbstschutz dobrze im płacił.

Jeden z oskarżonych, oficer niemiecki Modius, dowódca baonu Selbstschutzu w Gliwicach podawał się w Gliwicach za sekretarza kolei państwowej. Również inni oficerowie Selbstschutzu, występujący w procesie jako oskarżeni, podawali się w Gliwicach za urzędników rozmaitych biur i zakładów przemysłowych.

W sprawie zamordowania Zajchera okazało się, że zamordowali go niejacy Saczek, Konrad, Sołtysek i Palesa. Ten ostatni był szoferem automobilu, w którym wywieziono Zajchera do lasu, gdzie go zamordowano. Palesa złożył obciążające zeznania. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Wyrok spodziewany jest dziś wieczorem.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Piotra Cel.
Jutro: Bernardyna
Wschód słońca: 5,18, zachód 8,23
Długość dnia: 15,42. Przybyło 7,21.

Z „Harmonji“. W piątek, dnia 19 maja odbędzie się próba śpiewu w Strzelnicy dla chóru żeńskiego o godz. 8 wieczór zaś dla chóru męskiego o 9 wieczór.

Głosy publiczne. W niedzielę, dnia 30. kwietnia urządziło Koło Amatorskie z Poladowa na sali strzeleckiej w Śmiglu przedstawienie i zabawę taneczną na którem zaszedł smutny wypadek, gdyż p. Dudziński Ignacy, syn gospodarski z Poladowa zamierzał oszukać kasę amatorską na 10.000 marek.

Na zapytanie ile kosztowało wydzierżawienie sali na przedstawienie oświadczył, że 13.000 mk., tymczasem po stwierdzeniu rachunków okazało się, że za wydzierżawienie zapłacił p. D. 3000 mk.

Wstyd i hańba, aby syn tak bogatego i sławnego gospodarza a w dodatku jeszcze biurowy „Zgody“ w Śmiglu dopuszczał się tak wielkiego oszukaństwa. (Podpisy):

Gawron, Fliegier, Wasielewski, Matuszewski, Gorlas, Kozak, Schwarz, Sterniak, Leśny, Pytlik.

Telegramy.

Sytuacja Lloyd George'a.

Warszawa, 18. 5. W izbie gmin został odrzucony większością głosów wniosek rządowy w sprawie płac nauczycielskich. Głosowanie to jest z tego względu charakterystycznem, że pozostaje w ścisłym związku z zachowaniem się autorytetu Lloyd George'a wobec niepowodzenia Konferencji Genueńskiej.

Londyn, 17 5. Rozeszła się tu pogłoska o spodziewanej dymisji Lloyd George'a z końcem bieżącego lata. Przy najbliższych wyborach przypuszczają, że w skład rządu wejdą: Balfour, Chamberlain oraz Bonar Law.

Z rady ministrów.

Warszawa, 17. 5. (AW.) Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywana będzie sprawa stosunków polsko-rosyjskich łącznie ze sprawą reorganizacji naszych placówek dyplomatycznych i konsularnych w Rosji. W posiedzeniu weźmie udział charge de affaires Rzeczypospolitej w Moskwie dr. Stefański.

Przed przejęciem G. Śląska.

Katowice, 17. 5. (AW.) Dziś odbyła się w Opolu konferencja delegacji niemieckiej i polskiej w sprawie przejęcia G. Śląska. Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie przy udziale Komisji Międzysojuszniczej i rozstrzygnie punkty sporne oraz punkty, co do których nastąpiła zgoda, przyjmie do wiadomości.

Władysław Mickiewicz w Wilnie.

Wilno, 17. 5. (AW). We wtorek około 8 wiecz. przyjechał w towarzystwie p. Czerwiakowskiego p. Władysław Mickiewicz. Na dworcu zebrali się celem powitania gościa delegat rządu p. Roman, rektor Staniewicz, profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele młodzieży akademickiej i uczniowie gimnazjum Zygmunta Augusta, Lelewela i Orzeszkowej. Przemówienie powitalne wygłosił rektor Staniewicz. Akademicy wręczyli p. Mickiewiczowi bukiet.

W środę po rannej mszy w Ostrej Bramie gość w towarzystwie rektora i prof. Ruszczyca zwiedził uniwersytet i część miasta. Wieczorem odbyło się przyjęcie w ognisku akademickiem z udziałem profesorów uniwersytetu i młodzieży akademickiej.

W czwartek zwiedzi p. Mickiewicz gimnazjum Zygmunta Augusta, następnie zaś złoży wizytę delegatowi rządu, wieczorem zaś będzie na przedstawieniu w Teatrze Polskim, poczem uda się na bal przyrodników. Piątek przeznaczony jest na dalsze zwiedzenie Wilna. W sobotę zaś urządzi miasto przyjęcie na cześć gościa.

Tajna umowa.

Londyn, 17. 5. (Pat.) „Times“ donosi, że do Londynu nadesłano matarjały, stwierdzające istnienie tajnej umowy wojskowej między Niemcami a Rosją, zawartej równocześnie z traktatem w Rapallo.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.